OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok VI. Kraków, sobota 1 grudnia 1923 Nr. 286

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr 141 123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. 40.000

Prenumerata: w Krakowie i prow. bez odn. mies. 500000 kwrt. 1500000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 525000 kwrt. 1575000
Na prowincyi z przesyłką pocztową mies. 600000 kwrt. 1800000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 1250000 kwrt. 3750000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 8000 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 16000 Mp. Nadesłane 56000 Mp. wiersz milimetrowy 1-szpalt. większe 45000 Mp. Wiersz milim. str. 1-szp. na 1-szej stronie 60000 Mp. Gratulacye 60000. Mp. Inser. zagr. dięc. o 50%, zagr. o 100% droższe

Konsolidacya „Koła żydowskiego"

Kraków, 30 listopada.

(is) Dzień 28 listopada będzie w historyi politycznej społeczeństwa żydowskiego w Polsce i jego naczelnej reprezentacyi Koła żydowskiego" dniem historycznym, oznacza on bowiem koniec wielomiesięcznego, nie pozbawionej osobistego przymaku fl... yi wewnątrz Koła żydowskiego i zapoczątkowanie skonsolidowanej pracy.

Kiedyśmy się z rozpoczęciem obecnej prowakacyjnej sesyi sejmowej zajmowali na tem miejscu polityką Koła żydowskiego, wyraziliśmy wówczas jedno, naczelne życzenie, aby Koło żydowskie przedewszystkiem przystąpiło do zorganizowania się na wewnątrz. To nasze życzenie, któremu zresztą wyraz dawała cała prasa żydowska, nareszcie się spełniło. Powiadamy — nareszcie. Nie wolno bowiem ani na chwilę tracić z oka obrazu wewnętrznego rozstroju politycznego, jaki naród żydowski w Polsce przedstawia, przed rozpoczęciem się akcyi wyborczej, ażeby ocenić w całej głębi doniosłość faktu, jak się obecnie dokonał w żydostwie polskiem. Niema chyba na kuli ziemskiej społeczeństwa, w którymby partykularyzm partyjny i brak zrozumienia dla ogólnych horyzontów politycznych był tak zakorzeniony, jak wśród Żydów. Brak tradycyi politycznej, co więcej brak zasadniczej myśl polityki, który był cechą błp. ery asymilatorskiej, uniemożliwiał zbliżenie się stronnictw i partyi żydowskich na terenie twórczej pracy, bo ideał asymilatorski był z natury swej zaprzeczeniem tej twórczości.

Wszelka idea społeczno polityczna ginęła w potopie żebraniny politycznej, jakby śmiało nazwać można przebrzmiałą politykę asymilatorską. Interwencye od wypadku do wypadku, związane li tylko z wpływem tej lub owej jednostki a nie program polityczny, z którego wynika konsekwentnie cała taktyka, były cechą tego okresu, który na szczęście należy do przeszłości.

Dopiero krystalizujące się coraz wyraźniej uświadomienie narodowe wydobyło hasło zjednoczenia stronnictw żydowskich, hasło które we formie luźnej ucieleśniło się już za czasów pierwszego sejmu ustawodawczego, by dopiero teraz znaleźć swój pełny, zadowalający wyraz.

Żydostwo polskie pod wpływem przywódców swoich z wszystkich stronnictw doszło podczas ostatnich wyborów do przekonania, że zjednoczenie sił politycznych całego społeczeństwa jest nieodzowne. To było naczelnym hasłem wyborczem i tego nakazu nie wolno żadnemu posłowi żydowskiemu łamać bez odwołania się do wyborców. Różnica jednak w poglądach na taktykę polityczną wśród kierujących umysłów Koła żydowskiego w szczególności odnośnie do stopnia kooperacyi z innemi mniejszościami, spowodowała okres przesilenia wewnątrz Koła żydowskiego. Kiedy w związku z niemi we wrogiej nam prasie, z utajonym zadowoleniem czekającej na rozłam w Kole żydowskiem pojawiały się głosy, że Koło żydowskie się rozpada, wówczas to wskazywaliśmy na to, że przesilenie nie ma charakteru ostatecznego, jest tylko wynikiem dążności do uzgodnienia kierunków. Już wtedy daliśmy wyraz przekonaniu, że wola wyborców żydowskich, by zjednoczone Koło Żydowskie trwało w zjednoczeniu i jeszcze bardziej zespoliło społeczeństwo żydowskie w ciężkiej walce obronnej o byt i godność — zwycięży. Tak się też stało.

Dotychczasowe prezydyum kolegjalne, w którem poszczególni prezesi luzowali się, jak ongi w wiedeńskiem Kole polskiem, ustępuje miejsca nowej formie organizacyjnej o wiele słuszniejszej i dającej gwarancye jednolitego i odpowiedzialnego kierunku pracy. Faktyczny kierownik Koła żydowskiego z ostatnich kilku miesięcy, syonista poseł dr Leon Reich, przywódca predestynowany do steru wśród wiru ścierających się i ostro zarysowanych kierunków, został wybrany prezesem Koła. Resztę prezydyum stanowią zastępca klubu ortodoksyi „Mizrachi" poseł Farbstein, zastępca klubu ortodoksyi „Szlome Emune" poseł Kirschbraun i poseł z województwa stanisławowskiego syonista, dr Henryk Rozmarin. Jakkolwiek prezes Koła należy do najsilniejszego klubu w obrębie Koła, do klubu syonistycznego, to jednak oczywiście w charakterze swoim jako prezes Koła zająć musi stanowisko ponadpartyjne. Do klubu syonistycznego należy również piąty członek prezydyum, sekretarz Koła poseł dr Insler. Nieliczny Klub „Hitachduth" dobrowolnie nie delegował członka do prezydyum, głównie ze względu na nieporozumienia istniejące między tą frakcyą a prezesem Drem Reichem na terenie Wschodniej Małopolski.

Komisya parlamentarna, która czuwać ma nad całokształtem spraw bieżących, składa się z dwóch syonistów (Rozmarin, Kerner), dwóch mizrachistów Farbstein, Hausner, dwóch z Szlome Emune (Kirschbraun, Lewin), jednego z frakcyi Hitachduth (Heller), jednego socyalisty, Szippera, dwóch bezpartyjnych (Trusker, Reizes), i syonisty, wybitnego posła Grinbauma, jako przewodniczącego. W ten sposób komisya obejmuje wszystkie kierunki Koła, a świadczy to dodatnio o dojrzałości Koła, że nie zastosowano klucza liczebnego, co oczywiście oznacza przedewszystkiem głębokie poczucie odpowiedzialności w najsilniejszym, bo 21 członków liczącym klubie syonistycznym (na 46 posłów i senatorów). Komisya parlamentarna jest wspólna dla Sejmu i Senatu, a to jest gwarancyą, że nie będzie rozbieżności między polityką posłów a senatorów, co dwukrotnie już się zdarzyło.

Jednolitość polityki Koła gwarantuje również postanowienie, że prezes Koła może zawiesić zarządzenie Komisyi parlamentarnej, odsyłając sprawę przed plenum Koła.

Pod względem struktury formalnej zjednoczenie jest zatem zupełne.

Fakt, iż poseł Thon nie ubiega się obecnie ani o miejsce w prezydyum, ani w Komisyi parlamentarnej, jest wynikiem jego bliskiego już wyjazdu na pewien czas do Ameryki w sprawach publicznych. Nieobecność w kraju, choćby tylko czasowa, nie dałaby się pogodzić z odpowiedzialnością, związaną z temi stanowiskami. Powołanie posła Thona na szerokie tereny działania dla dobra podstawowych spraw całego narodu oznaczać będzie tylko czasową przerwę w kierowniczej roli, jaką poseł Thon od długiego czasu odgrywa w życiu politycznem żydostwa polskiego.

Obecne zgodne zjednoczenie na kierowniczych stanowiskach Koła w osobach posłów Reicha i Grinbauma, oznacza również zapowiedź konsolidacyi programatycznej i konsekwentnego kierunku, tem bardziej, że poprzedziła je dość znaczna różnica zdań.

Konsolidacya nie jest jednak równoznaczna z zastygłym spokojem. Wymiana zdań, krytyka, może nawet i walka jest nieuchronna w żywym organiźmie.

Chodzi tylko o to, by nad tą walką panowała świadomość jedności i autorytet dyscypliny, który wymaga podporządkowania się pod program i większości w imię dobra ogółu.

Ta myśl zwyciężyła — 28 listopada.

I dlatego nadzwyczaj ruchliwa i wydajna praca Koła żydowskiego ostatnich miesięcy wzmożesię obecnie jeszcze silniej i zgodniej.

Poseł dr. Thon wyjeżdża do Ameryki.

Sin Warszawa. (Telefonem). Poseł dr Ozyasz Thon wyjeżdża na wezwanie otrzymane z Egzekutywy światowej Organizacyi Syońskiej przed kilku ma tygodniami do Ameryki w sprawie propagandy, na rzecz „Keren Hajessód" i hebrajskiej organizacyi oświatowej „Tarbuth". Poseł dr Thon zabawi w Ameryce kilka tygodni.

Rotmistrz Pusłowski pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Warszawa, 28. 11 PAT. W związku z artykułem w formie listu otwartego pt. „Do Legionistów", zamieszczonym przez rotmistrza Franciszka Ksawerego Pusłowskiego w NNrze 47 „Głosu Narodu" dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że rotm. Pusłowski, autor tego artykułu, został dnia 26 bm. zwolniony ze stanowiska szefa kancelaryi wojskowej i zastępcy adjutanta generalnego p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Niezależnie od tego rtm. Pusłowski został pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej na zasadzie art. 60 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o obowiązkach i prawach oficerów wojsk polskich. Meritum sprawy skierowano na drogę oficerskiego sądu honorowego

Znowu zajścia antyżydowskie na uniwersytecie wiedeńskim

Wiedeń. Dn. 29 bm. PAT. Dziś powtórzyły się zajścia na uniwersytecie. Studenci niemiecko narodowi nie wpuszczali studentów żydowskich do gmachu. Rektorat zarządził zamknięcie uniwersytetu, a policya opróżniła rampę, którą obsadzili demonstranci. Deputacya studentów socyalno-demokratycznych udała się do parlamentu i prosiła frakcyę socyalno-demokratyczną o interwencyę. Jeżeliby wyrocenia na uniwersytecie powtórzyły się, będzie użyta t. zw. straż republikańska.

Ustawa o waloryzacyi.

Ze względu na znaczne zainteresowanie się społeczeństwa sprawą waloryzacyi podajemy poniżej najważniejsze postanowienia tej ustawy według brzmienia uchwalonego w drugiem czytaniu dnia 27 listopada:

Art. 1.

Do czasu wprowadzenia w obieg pieniężny stałej polskiej jednostki monetarnej obliczanie podstaw wymiaru, jako też wymierzanie, względnie obliczanie, tudzież zarachowywanie podatków, opłat, kar i grzywien oraz wszelkich innych świadczeń pieniężnych o charakterze publiczno-prawnym na rzecz Skarbu Państwa dokonywa się na podstawie franka złotego.

Art. 2.

Wartość franka złotego (art. 1) oblicza się na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Londynie i przeciętnego w tym samym okresie czasu kursu funta szterlinga w postaci czeku na Londyn na giełdzie w Warszawie.

Art. 3.

Minister Skarbu ogłasza wMonitorze Polskim wartość franka złotego (art. 2), wyrażoną w markach polskich w terminach i na okresy, które ustali rozporządzenie wykonawcze.

Art. 4.

Uiszczanie należności skarbowych, wymienionych w art. 1, a obliczonych zgodnie z przepisami art. 1 i 2 niniejszej ustawy, uskutecznia się w markach polskich według wartości franka złotego w okresie uiszczania należności.

Art. 8.

Zaległe i bieżące należności Skarbu Państwa (art. 1) tak w dniu wejścia w życie tej ustawy, jak i powstałe po tym dniu, mają być do niniejszej ustawy dostosowane.

Minister Skarbu w drodze rozporządzenia przeprowadzi przystosowanie kasowości i rachunkowości do niniejszej ustawy, a w szczególności poleci przyjmowanie zaliczek waloryzowanych przed terminem płatności podatków według kursu franka złotego, miarodajnego w dniu uskutecznionych wpłat.

Art. 9.

Niniejsza ustawa upoważnia Rząd do wymierzania, obliczania i pobierania opłat kolejowych, pocztowych, telegraficznych oraz innych stawek taryfowych na podstawie franka złotego.

Wszystkie kredyty, udzielane przez instytucye państwowe i samorządowe będą waloryzowane na zasadach 1 i 2 artykułów niniejszej ustawy. Szczegółowe przepisy w tym względzie wyda Rada Ministrów.

Art. 12.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1924 roku i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Niedyskretne zapytania pod adresem min. spraw wojskowych

Z wczorajszego posiedzenia komisyi wojskowej.

Sin Warszawa, (Telefonom). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisyi wojskowej zwrócił się poseł Polakiewicz (Wyzw.) z zapytaniem do kierownika ministeryum spraw wojskowych, generała Szeptyckiego, co skłoniło naczelne władze wojskowe do wydelegowania do Krakowa podpułkownika Gancarskiego celem prowadzenia dochodzeń wśród oficerów i szeregowych w sprawie tragicznych zajść w Krakowie. Interpelant napiętnował przytem niesłychane praktyki rządu, na którego poleceniem aresztuje szereg wybitnych oficerów w służbie czynnej, jak ppułkownika Figla, majora Biernackiego, Wojakowskiego i in., co podkopuje honor oficerskiego munduru i szarpanek w społeczeństwie. Niesprawiedliwość występuje za tem jaskrawiej, jako że dzieje się to za pośrednictwem ppułk. Gancarskiego, którego, ktokolwiek zna jeszcze z czasów austryackich jako notorycznego wroga niepodległości polskiej, t. k. oskarżyciela i donosiciela. Ppułk. G. — wywodził w dalszym ciągu poseł Polakiewicz — odegrał bardzo smutną rolę w procesie Legionistów o odmówienie złożenia przysięgi w Przemyślu oraz w procesie Halerczyków w Huszt. Wówczas to ówczesny major Gancarski powierzył prowadzenie śledztwa przeciw Legionistom ówczesnemu porucznikowi, obecnie zaś posłowi, Polakiewiczowi. Skoro ten ostatni odmówił aresztowania ówczesnego dowódcy I. pułku szwoleżerów, osobistego adjutanta generalnego Prezydenta Rzeczypospolitej, pułkownika Maryusza Zaruskiego, z rozkazu majora Gancarskiego został porucznik Polakiewicz skazany na areszt dwutygodniowy.

Poseł Miedziński dorzucił do oceny ppułk. Gancarskiego kilka faktów.

Generał Szeptycki zaznaczył w odpowiedzi, że ppułk. Gancarskiego zastał już jako prokuratora sądu wojskowego w Lublinie. Co do aresztowania oficerów, minister stara się zasłonić zarządzeniem władz sądowych.

W dalszym ciągu zapytał poseł Kościałkowski na jakiej podstawie udzielił sobie dowódca 30 pp. ppułk. Jacyniuk zasiłku w kwocie 40 milionów marek z funduszów, przeznaczonych na rzecz ofiar wybuchu w Cytadeli, mimo że ppułk. J. poniósł wskutek wybuchu minimalne straty?

Wielką konsternacyę na prawicy wywołało zapytanie posła Malinowskiego (PPS), wystosowane do gen. Szeptyckiego w jakim celu odbywa się konferencya z osławionym organizatorem legionów rosyjskich, obecnie zaś organizatorem faszystów polskich, Gorczyńskim?

Wśród ogólnego zdziwienia odpowiedział gen. Szeptycki, że rozmowa prowadzona była próbą Gorczyńskiego o przyjęcie go w szeregi armii.

(Wodzowie faszyzmu polskiego Gorczyński i Pękosławski konferowali niedawno z generałem Raszewskim: kandydatem prawicy na ministra spraw wojskowych oraz wicepremierem Korfantym — Przyp. Red.).

P. Witos grozi ustąpieniem na wypadek, gdyby Sejm nie wydał socyalistycznych posłów.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Wczoraj popołudniu zebrał się zarząd główny klubu „Piasta" na nadzwyczajne posiedzenie. Omawiano sytuacyę, jaka się wytworzyła w związku z uchwałą komisyi regulaminowej w sprawie posłów Boyrowskiego i Stańczyka.

Senator Błyskosz zaproponował reasumpcyę rezolucyi posła Brodackiego, domagając się odroczenia powzięcia innej uhwały do chwili powrotu sejmowej komisyi śledzej z Krakowa.

Prezes klubu Dębski po porozumieniu się z premierem Witosem, oświadczył, że p. Witos uzależnia swe dalsze pozostanie w rządzie od wydania posłów socyalitycznych. Premier Witos traktować będzie sprawę tę jako votum ufności lub nieufności dla rządu.

Rozbicie rokowań w sprawie monopolu tytoniowego.

Sin Warszawa. (Telefonem). Toczące się od kilku dni rokowania w sprawie wydzierżawienia monopolu tytonowego, zostały wczoraj nagle rozbite.

Jak się dowiaduję powodem rozbicia układów była sprawa kiosków tytoniowych. Przedstawiciel grupy Larar Frere, z którą rząd pertraktował oświadczył, że w różnych krajach udziela się koncesyi na kioski pewnym osobom, protegowanym przez partye rządowe. W Polsce zaś, jak się dowiedzieli cudzoziemcy, trudni się tem specyalna organizacya bojkotowa — „Rozwój". Wobec tego przedsiębiorcy zagraniczni ne mogą prawa nadawania koncesyi na kioski pozostawić rządowi, chcąc je zmonopolizować w swem ręku.

Na to znów rząd się nie zgodził i rokowania zostały rozbite.

Boją się prawdy.

Sin Warszawa, (Telefonem). Na posiedzeniu komisyi odbudowy postawił poseł Wilczyński (en. dek.) wniosek o reasumpcyę uchwały komisyi o wysdelegowanie komisyi śledczej na kresy celem zbadania nadużyć.

W głosowaniu wniosek posła Wilczyńskiego został przyjęty głosami prawicy i Piasta. Na znak protestu przedstawiciele PPS, Wyzwolenia i przedstawiciel Koła żydowskiego opuścili salę.

Przerwanie robót pocztowych w Gdyni.

Gdynia, 28 bm. PAT. W sobotę przerwano roboty przy budowie tutejszego portu. Dalsze roboty będą podjęte z wiosną. Mówią, że roboty te odbędą się przy udziale pewnego konsorcyum zagranicznego.

Nędza dzieci berlińskich.

Berlin (AW). Jak donosi tutejsza prasa, nader ciężkie warunki egzystencyi w stolicy Niemiec, wywołały wielką nędzę między berlińskimi dziećmi szkolnemi. Codziennem zjawiskiem jest w Berlinie fakt, że po nauce odnosi się do domu wyczerpane z głodu dzieci. W przeważnej części szkół wytworzył się chwalebny zwyczaj, że dzieci rodziców, którzy są lepiej sytuowani, dzielą się z śniadaniami z swymi kolegami. Urzędowo stwierdzono że z 12.000 dzieci uczęszczającymi do szkoły na przedmieściu Treptow, 600, jest cały dzień bez ciepłej strawy. W jednej ze szkół gminnych we wschodniej połaci Berlina 10% dzieci przychodzi na naukę bez śniadania. Są klasy, gdzie na 40 uczniów 12 do 15 jest wogóle bez śniadań. Podobne stosunki panują we wszystkich innych dzielnicach stolicy Niemiec.

Zamachowcy węgierscy pozostają w więzieniu

Budapeszt (AW). Senat rządowy odrzucił onegdaj rekurs Ulaina, dra Schmeresa i Tytusa Boboli, zatrzymując ich w areszcie śledczym, wszyscy wymienieni inicyatorowie niedalego zamachu stanu pozostają nadal w więzieniu.

1535 miliardów drożej niż przed wojną!

Berlin, 29. 11 PAT. Państwowy Urząd Statystyczny dla określania wysokości kosztów utrzymania ustalił, że po dzień 25 bm. koszta utrzymania w Berlinie wzrosły 1535 miliardów razy, w porównaniu z kosztami utrzymania przed wojną, zaś w porównaniu z ubiegłym tygodniem o 84.7%.

Nieszczęśliwy wypadek w londyńskiej kolei podziemnej

Berlin, 29 listopada PAT. Lokalanzeiger donosi z Londynu, że wczoraj wieczorem zapadła się powała na najstarszej londyńskiej kolei podziemnej. Gruzy obsypały pociąg. Pasażerowie wyszli bez szwanku. Zapadnięcie nastąpiło wskutek pękniecia rur gazowych, co spowodowało eksplozyę gazu.

Rząd rumuński a odbudowa Palestyny.

Bukareszt. (ZAT) Rumuński minister spraw zagranicznych przyjął na dłuższem posłuchaniu delegata Keren Hajessod dr Wileńskiego oraz działacza syońskiego w Rumunii adw. Weizmana, z którymi omawiał szereg kwestyi związanych z odbudową Palestyny. Minister Duca wyraził imieniem rządu najwyższą sympatyę i pełne poparcie sprawy palestyńskiej.

Giełda praska.

Praga, 28. PAT. Dewizy. Amsterdam 13.., Berlin 637½ za bilion, Chrystyania 517, Kopenhaga 616, Sztokholm 913, Zurych 608, Londyn 608, Nowy Jork 3480, Wiedeń 485, marki niem. 6.25 za bilion, marki polskie —.—. Paryż 188. Włochy 151.

Jak jest a j[illegible]by być mogło.

Refleksye prz[illegible] konferencyą syonistyczną.

Kraków 30 listopada.

(H) Ze sprawozdania Funduszu narodowego i Keren Hajessod za czas od 1 stycznia do 15 listopada br., tj. za 10 i pół miesiąca, z terenu zachodniej Małopolski i Śląska wynika, że na jedną głowę żydowską w tej dzielnicy przypadła danina zaledwie 6000 mk. za cały ten okres 10 i pół miesięcz[illegible] [illegible] około 750 mk. miesięcznie. Smutn[illegible] ten [illegible] mówi sam za siebie.

We wstępie do swego wiek[illegible] [illegible] Juden[illegible]staatu", zaznacza Herzl, że [illegible] w głębi duszy, iż kładzie podwaliny pod [illegible] wielkie dzieło, obawia się jednak, czy n[illegible] na żyzną glebę, tj., czy współczesne ż[illegible] hodowane tyle wieków w ciasn[illegible] Ghetta zrozumie Go i czy zdoła w czyn [illegible] wadzić jego myśli. Niestety, nie pomylił się. Wielu bowiem syonistów wytworz[illegible] woinie specyalną ideologię, rozumiejąc, że sko ro deklaracya Balfoura daje tak [illegible] walory polityczne, to niezawodnie zup[illegible] przyczynienia się ku temu, ti. bez pi[illegible] czynu, rzecz sama dojdzie do skutku. [illegible] też przez tych kilka lat wisiało gołe słowo nad czynem. Nie pomogły napomnienia [illegible] szych czynników, które wykazywał[illegible], że [illegible] cała bez większych ofiar pieniężnych utknie w piasku. Ludzi bowiem chętnych do pracy i do ofiar tak wielkich, jak tego wymaga Odbudowa Państwa, nawet tak spustoszałego Jak Palestyna, nie brak, lecz niestety zawiedli sami Żydzi w swej ofiarności finansowej. I nic też dziwnego, że wyniki pracy naszej w ostatnich 5-ciu latach są tak nikłe i dlatego słusznie wykazuje dr. Ruppin w swym referacie na Kongresie, że emigracya zdrowa, a z nią i rozkwit Palestyny zależą wyłącznie od funduszów i gdyby się tylko udało zebrać pro ponowaną [illegible] sumę na cele emigracyi, tj. 1.500.000 funtów, niezbite możność [illegible] na stałe osiedlić i [illegible] za pewnie 30 [illegible] emigrantów. 300 funtów bowiem trzeba na instalacye rodziny rolniczej a dla dals[illegible] 3 rodzin w tej samej osadzie już tylko 200 funtów. W ten sposób kosztem jednego tysiąca funtów skolonizować można 4 rodziny: rolniczą, robotniczą, rękodzielniczą i urzędniczą w jednej osadzie. Analogicznie rzecz biorąc, kwota potrzebna do akcji nizowania 30.000 imigrantów w pierwszym roku wy starcza w [illegible] roku dla podwó[illegible] liczby [illegible]. Niestety głos dr. Ruppina był głosem [illegible] na pustyni. Niezierdl[illegible] nie zrozumieli go, żadając [illegible] cheatycznej i[illegible], że wartykowy [illegible] nie dawali wiary, gdy [illegible] bilans [illegible] z Rupp[illegible] organizacyę. Udało się bowiem w [illegible] roku osiedlić tylko 10.000 imigrantów przy budżecie zaledwie 300.000 funtów. Że wynik jest tak stosunkowo marny, wina leży m. in. choćby i w tem, że np. Żydzi województwa krakowskiego i śląskiego złożyli w ubiegłym roku sprawozdawczym przeciętnie na głowę nie spełna 6000 mp. na Żyd. fundusz narod. i Keren Hajessod, a zatem mniej, niż kosztuje 1-dna bułka lub najgorszy papieros. I to w ciągu całego czasu. Nieprawdą jest, że kwota jest niską ze względu na mniej wartościowe marki, z powodu czego rzekomo niechętnie się daje większe sumy. Winę ponosi fakt notoryczny, że idea Herzla zastała pokolenie [illegible]wartościowe, co zreszta i sam Herzl wyraźnie przewidział. Powierzchowne już bowiem rozpatrzenie sprawy wykazuje dobitnie, że gdyby każdy dorosły Żyd chociaż w tej jednej dzielnicy Polski, spełnił swój obowiązek i składał w ofiarze bodaj 6 000 mp. dziennie, wynik byłby wprost nadzwyczajne. Przyjmijmy [illegible] rachunek przeciętny, bardziej realn[illegible] zachodniej Małopolsce i na Śląsku mie[illegible] 60 tysięcy rodzin żydowskich. Przyp[illegible]my, że połowa tej ludności nie może składać owej [illegible]szej sumy dziennie, a 10.000 rodzin z powodu odmiennego zapatrywania na kwestyę żydowską nie chce składać ofiar na ten cel. Pozostaje jednak jeszcze 20 tysięcy rodzin. Gdyby tylko ta ilość składała 6000 mkp. na głowę dziennie, otrzymalibyśmy rocznie 339 miliardów mkp.. co przeliczone na wartość przedwojenną wynosiłoby 565.000 koron w złocie, tj. na rodzinę 28 koron 20 h., czyli 5 kor 64 h. na głowę rocznie. A czy to rzeczywiście tak trudno?!

Herzl w swych pamiętnikach, w chwilach [illegible] rozpaczy, powiada: „Wie aber w[illegible] [illegible] wenn ich mich durch [illegible] Menschen [illegible] abhalten lassen? Die W[illegible] w[illegible] um eine [illegible], das Judentum um diese grosse Bewegung ärmer". Ileż prawdy tkwi w tych kilku słowach. Ciężkie chmury gromadzą się nad głowami Żydów w golusie, a tam w Palestynie starają się podziemne czynniki grunt nam podkopać, ale i dziś jeszcze nie zapóźno? A zatem do czynu wszyscy bez wyjątku, młodzi i starzy, a wtedy ideał nasz: „w o l n y n a r ó d n a w o l n e j z i e m i" nie będzie bajką!

Zebranie partyjne syon. w Krakowie.

Wybory delegatów [illegible] konferencyę

Kraków, 27 listopada.

W ubiegłą środę od[illegible] w lokalu partyjnym, przy ul. Stradom 14 zebranie partyjne członków organizacyi syonistycznej. Zebranie zagaił przewodniczący komitetu lokalnego p. inż. B. Zimmermann. W serdecznych słowach kreśli mowca s[illegible]etkę prof. Weizmana, jego zasługi niespożyte i niewyczerpaną ofiarność i składa hołd [illegible] lokalnej organizacyi w dniu jego 50 letnich urodzin.

Dokonane wybory del[illegible] na konfer. dzielnicową dały stosownie do [illegible] szkoły wynik następujący: adw. Ro[illegible]feld, dr. Herschdörfer, dr. Laub, B, N. Spira; p. Lendenbaum-Kohnowa, p. R, Zimmermannowa, adw. dr. Aronsohn, Mühlstein, Kalmus, inż. T. Wechsner; D. Diamand, przemysłowiec Potok, Sch. Walkowski, adw. dr. Gelbwachs, inż. Zjelkes, dr. S; Liebeskind, Dyr. Zygm. Hochwald, inż. P. Goldwasser, Karliner Taffet, M, Kanarek, Abeles Fallmann, Hutterer, Lauterbach, Stern, Salpeter, K. Stein, A. Wachsman, dr. Leon Wanderer.

Na zastępców wybrano adw. dr. Jassema, Kriegera, Scheira, [illegible]era, Lerchenfeilna. Federacya „Hitachdut" wybiera swych delegatów osobno.

Prócz powyżej wymienionych delegatów biorą udział w konferencyi z pełnym głosem członkowie Rady Centralnej.

Po po[illegible]eniu kilku spraw organizacyjnych w szczególności budżetowych i zawiadomienia przez prezesa Egzekutywy dra Hilfsteina, że na prowincyi zainteresowanie konferencyą jest bardzo znaczne, zamknął przewodniczący zebranie.

Konferencya delegatów „Hitachdutu"

W niedzielę dnia 2 grudnia o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w sali „Ezry" (Krakowska 41) konferencya wszystkich delegatów federacyi „Hitachdut", biorących udział w konferencyi krajowej Organizacyi syonistycznej. Delegaci z prowincyi powinni więc tak korzystać z rozkładu jazdy kolejowej by mogli na czas przybyć do Krakowa, celem wzięcia udziału we wspomnianej konferencyi. Na porządku dziennym sprawy ogromnej doniosłości.

Sprawozdanie [illegible] „Hitachdutu"

Odezwa do delegatów ogólne[illegible] [illegible] młodzieży syonistycznej.

W związku z konferencyą krajową, mającą się odbyć w niedzielę 2 grudnia 1923, zawiązany został komitet organizacyjny „Grupy delegatów młodzieży ogólnej organizacji syońskiej", który zaprasza wszystkich Delegatów młodzieży syońskiej (członków ogólnej organizacyi syon.) na posiedzenie dla ustalenia wspólnej platformy. Zebranie to odbędzie się w dniu konferencyi o godzinie 9 i pół rano w lokalu konferencyi.

Za komitet organizacyjny

324 Za komitet organizacyjny

[illegible] port dla Palestyny.

[illegible], (ŻAT) Zaproszony przez rząd p[illegible] [illegible]ński fachowiec Palmer, który miał zbadać możność budowy portu dla Palestyny, zaproponował rządowi w swem sprawozdaniu przystąpienie do budowy portu w Hajfie. Zdaniem Palmera koszty budowy portu w Hajfie wyniosłyby około 1.500.000 funtów.

Pierwsza sesya [illegible] amerykańskiego Keren Hajessod Council

Nowy Jork, (Żat) W dniu 9 grudnia zbierze się po raz pierwszy amerykański „National Council" Funduszu [illegible] [illegible], o którego utworzeniu swego czasu donieśliśmy. W posiedzeniu Councilu udział weźmie prawdopodobnie i dr Chaim Weizm[illegible].

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

— PROF. ALBERT EINSTEIN wróci do Niemiec wbrew pogłoskom jakoby uczony, którego beca antysemicka zmusiła do wyjazdu do Holandyi nie nosił się więcej z zamiarem powrotu nad Sprewę. Prof. Einstein wróci zamierza do pracy naukowej natychmiast po ustaleniu się stosunków w państwie niemieckiem.

— Błp. JÓZEF TRUMPELDOR i polegli z nim w roku 1920 towarzysze z Tel Chaj, nie mają dotąd nagrobka. Zwraca na to uwagę M. Sz[illegible] w palestyńskiem „Hamec".

Życie polityczne.

ZAPOWIEDŹ ZMIAN W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH.

Min. spraw wewnętrznych Kiernik objeżdża obecnie województwa tarnopolskie, wołyńskie poleskie i wileńszczyznę. W związku z tą podróżą [illegible] szereg zmian personalnych na [illegible] stanowiskach w tych województwach.

* * *

W „Kuryerze Poznańskim" czytamy: W kołach politycznych duże zainteresowanie budzą mające lada dzień nastąpić zmiany na stanowiskach wojewodów. Szczególnie interesują kandydatury na stanowiska wojewodów pomorskiego i śląskiego. Jako kandydatę na stanowisko wojewody śląskiego wymieniają posła dr Wachowiaka. Wymieniany jest również, jako kandydat na to stanowisko p. Koncki, nie mający jednak zbyt wielkich szans. Jako kandydat na stanowisko wojewody pomorskiego wymieniany jest radca prokuratoryi generalnej w Poznaniu, p. Kazimierz Kierski. Lansowana jest również kandydatura na to stanowisko p. Kaz. Boeninga. Wojewodą poleskim ma zostać p. Kolankiewicz (czy nie Kolankowski?), wojewodą krakowskim p. Bilski, dotychczasowy szef bezpieczeństwa.

DEPUTACYA STARORUSINÓW W WARSZAWIE.

Do Warszawy przybyła deputacya starorusinów pod przewodnictwem ks. Juliana Humieckiego. Przywiozła ona ze sobą memoryał wraz z rezolucyami, uchwalonemi na Zjeździe partyi staroruskiej we Lwowie. Deputacya odbyła cały szereg konferencyi z premierem, min. [illegible]

Zamierzone ograniczenia wyjazdów zagranicę.

Kraków, 30 listopada.

Rząd nosi się z zamiarem dalszego ograniczenia możności wyjazdów zagranicznych, a to z przyczyn walutowych. Zamiar ten uzasadnia zaś rząd tem, „że w roku bieżącym wystawiono 110,000 paszportów zagranicznych, a licząc na każdy paszport 1000 franków szw. świadczyłoby to o wywiezieniu 1 tryliona marek polskich na same koszta wyjazdów". Takie są motywa rządu.

Nie chcemy argumentów tych zwalczać przytaczaniem faktów, że w całej Europie zapanował obecnie prąd walczący o zniesienie paszportów wogóle (Francya, Czechy, Włochy, Belgia), że Austrya w najbliższym czasie zniesie ograniczenia paszportowe, że Czechy w ostatnich dniach znacznie zniżyły opłaty na wizy (7 koron będzie kosztował przejazd) — argumentami wolności gospodarczej i potrzeb obrotu nie trafimy do rządu, który który właśnie obecnie wprowadza paszporty wewnętrzne dla własnych obywateli. Lecz przypatrzmy się tylko urzędowej statystyce, która usiłuje wykazać, że wyjazdy zagraniczne przyprawiają nas o stratę tryliona Marek.

Otóż jeżeli przyjmiemy nawet cyfrę 110.000 paszportów — to z cyfry tej przypadnie przynajmniej 80.000 na emigrantów i robotników sezonowych, którzy najwyżej może przeciętnie 50 franków na osobę wywożą — ale natomiast najmniej 10 razy więcej przywożą lub przysyłają. Wyjazdy te są jedną z głównych przyczyn, że wogóle obce waluty napływają do kraju i są dlatego gospodarczo nader pożądane. Z reszty paszportów wydanych — po odliczeniu wydanych w koniecznych sprawach familijnych i urzędowych — przypadnie tylko może 30.000 na paszporty wydane w sprawach gospodarczych kupcom i przemysłowcom; ponieważ zas przyjazd obcych wyniesie przynajmniej równą liczbę sądzimy że wyjazdy równoważą się z przyjazdami co do wwożonych i wywożonych walut.

Zaznaczyć jeszcze musimy, że przyjęcie na każdy paszport najmniej 1000 franków nie może chyba być brane jako przeciętna kwota. Odpowiada to może stopie życiowej warszawskiego urzędnika Urzędu Przywozu i Wywozu — ale nie przeciętnego podróżnego: za przeciętną można — sądzimy — przyjąć najwyżej 300 fr., zwłaszcza, że wyjazdy w celach handlowych — a o te głównie chodzi — trwają kilka a wyjątkowo tylko kilkanaście dni.

Widzimy więc jak ta „warszawska" statystyka przy powierzchownem tylko rozpatrzeniu wygląda. Sama sprawa ze względów gospodarczych i walutowych nie jest więc jak się okazało wcale groźna. Dotychczasowe koszta utrudnienia i szykany przy uzyskiwaniu paszportów zagranicznych są tak dotkliwe i liczne, że jadą ci tylko, którzy jechać muszą i wystarczy zupełnie dotychczasowy stan, aby odstraszyć od podróży każdego kto koniecznie jechać nie musi.

Wszelkie dalsze utrudnienia — wątpimy zresztą czy są one wogóle jeszcze możliwe bo osiągnęliśmy już ich maksimum — byłyby dla życia gospodarczego, które musi mieć żywy kontakt z zagranicą, w najwyższym stopniu szkodliwe.

Krwawy Machno na ławie oskarżonych.

Usiłował wywołać powstanie w Małopolsce wschodniej.

W sierpniu 1921 r. ataman band partyzanckich na Ukrainie smutnej i krwawej sławy Machno, został rozbity przez bolszewików i wyjęty z pod prawa. Po kilkuletnich orgiach, krwawy „bat'ka" wraz z otoczeniem (około 100 osób) zbiegł do Rumunii, gdzie gościnnie przyjęty otrzymał pozwolenie wraz z żoną (23-letnią Kuźmienkową) na pobyt w Bukareszcie. Otoczenie zaś, po rozbrojeniu internowano.

Po konferencyi w Genui, „legendarny Bóg zielonej armii", w obawie, iż będzie wydany Rosyi postanowił

przenieść się do Polski.

W dn. 11 kwietnia ub. r. krwawy mąż wraz z 17 „najwierniejszymi" przebył przy pomocy władz rumuńskich granicę pod Śniatynem, skąd wszystkich odstawiono do Stanisławowa, a następnie umieszczono

w obozie koncentracyjnym w Strzałkowie.

Do najbliższego otoczenia „bat'ki" należeli młoda żona, (figurująca w aktach, jako kochanka), dwaj współtowarzysze Jan Chmara, znany jako „ataman czorna Chmara" i adjutant" Jakób Domaczenko oraz niejaki Adolf Krasnowolski — były szofer w Bukareszcie, pełniący obowiązki „sekretarza" przy „bat'ce".

„Był czas — opowiadali repatryanci z Ukrainy — że nie było żadnej władzy. Wówczas grasowała

banda zbójecka pod dowództwem znanego bandyty Machno,

która zabijała i rabowała i znęcała się bestyalsko nad bezbronnymi mieszkańcami, wyrzynając kobietom piersi itd. urządzając na gruzach zniszczenia i śmierci hulanki i libacye. Gdy „bat'ka" „żenił się" wysłano drogę od kwatery do cerkwi drogocennemi kobiercami, a potem droga ta była usłaną trupami shańbionych dziewcząt. 10 dni pod rząd armaty „bat'ki" rujnowały okolicę. „ku pamięci wielkiego zdarzenia".

Spokojne i bezczynne (bezkrwiste) życie uprzykrzyło się jednak wkrótce atamanowi. Po krótkim pobycie w obozie,

wierni zaczęli skupiać się około „bat'ki"

Zaczęto snuć projekty o przyszłości.

Machno prowadził często

tajemnicze rozmowy

z „adjutantami" przy których oczywiście asystowała zawsze wierna małżonka. Jakkolwiek przy rozmowach takich „sekretarza" Krasnowolskiego zawsze usuwano, niemniej udało mu się dociec, że planowano ucieczkę z obozu, celem wywołania

powstania zbrojnego w Małopolsce Wschodniej.

W lipcu ub. r. pod pozorem wyjazdu do lekarza, małżonka atamana wyjechała do Warszawy celem

porozumienia się z misyą sowiecką

o możliwości wyjazdu „bat'ki" do Rosyi. Po pewnym czasie wierna małżonka miała drugi raz jechać lecz nie otrzymała już pozwolenia od władz.

Wówczas ataman skorzystał z „oferty" kompana swego — „sekretarza"

Krasnowolskiego,

który wyraził gotowość zbiedz z obozu. Ataman zaopatrzył „sekretarza" w „pełnomocnictwo", do prowadzenia „pertraktacyi" z przedstawicielami Rosyi sowieckiej, w celu porozumienia się dla „wspólnej walki w imię socyalnej rewolucyi w Europie".

„Pełnomocnictwo" podpisane przez atamana podpisali również „za zgodność" — „adjutanci" jego Chmara i Domaczenko.

Tymczasem godny kompan herszta zawiadomił o wszystkiem inspektora obozu, który polecił mu oczywiście spełniać nadal polecenia atamana. Jednocześnie przeprowadzono śledztwo i w rezultacie „bat'ka" Machno wraz z małżonką i adjutantami osadzono w więzieniu.

Obecnie zasiedli oni na ławie oskarżonych sądu okr. w Warszawie pod zarzutem należenia do spisku zawiązanego w celu dokonania zamachu na całość terytoryum Państwa Polskiego, a to za pomocą wejścia w porozumienie z misyą sowiecką dla wywołania powstania w Małopolsce Wschodniej.

Oskarżony

30-letni Nestor Machno — niski, szczupły, typ wybitnie mongolski. Mała twarz o zlekka wystającej szczęce i sterczących kościach policzkowych. Ogolony, z wąsami „po angielsku". Z pod wysuniętego niskiego czoła, jarzy się para wilczych oczu. Ubrany jest w czarny, zniszczony garnitur repatryancki. Obok zajmuje miejsce jego żona — Kuźmienkowa: wysmukła o subtelnej młodej twarzy. Włosy gładkie, strzyżone „na polkę". W binoklach. Dalej adjutanci: 26-letni Jan Chmara, wysoki szczupły blondyn, oraz 32-letni Jakób Domaczenko. Skośne oczy, długie wąsy. Przypomina żywo Tatara.

Przewodniczący sędzia Grzybowski. Bronią adw. Paschalski, Rudziński i Strzałkowski. Oskarża p. prok. Waserbergier. Wobec niestawienia się kilkunastu świadków obrona wnosi o odroczenie sprawy. Sąd po naradzie postanawia jednak sprawę rozpocząć.

Na pytanie zadawane w polskim, oskarżeni odpowiadają po rosyjsku.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd zaprzysiągł świadków i zarządził przerwę obiadową, po której słuchał wyjaśnień oskarżonych. Oskarżeni do winy się nie przyznają.

Proces potrwa kilka dni.

Sprawa Bagińskiego i Wieczorkiewicza

SIÓDMY DZIEŃ ROZPRAWY.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się od zeznań

por. Filipowskiego,

który opowiada, że dawna jego „znajoma" niejaka Ławkowiczowa w r. 1920 opowiedziała mu, iż Bagiński bywał niegdyś u jej męża na zebraniach komunistycznych. Bagiński temu zaprzeczał i wska

Tragedya dziewczyny.

„Gdy pragnę malować wiosnę, muszę dookoła siebie mieć zimę" pisze Rousseau w swych „Confessions". Kilka słów, a jakże dobitnie i plastycznie kreślą nam one potężną, twórczą siłę tęsknoty. Kapryśna pani ta tęsknota. Bez rodowodu i paszportu kręci się ona wśród innych momentów psychicznych, drwi sobie z naukowych też, język pokazuje uczonym powagom, wywija się z pod żelaznych obcęgów mozolnych klasyfikacyi i czyni wszędzie spustoszenia. Zmusza poetów do pisania „pieśni o tęsknocie" i „dziejów tęsknoty" i hasa sobie samopas spacerowym krokiem lub sowizdrzalskim truchcikiem po świecie. Srul z Lubartowa, kiwając się nad Gemarą w niskim domku, za którego oknami rośnie fasola, tęskni za Jordanem i figami, rożkami i daktylami palestyńskiemi, wywieziony zaś na Sybir tęskni za swoim domkiem właśnie w Lubartowie i fasolą za oknem. Żyd warszawski wyjechawszy do Jerozolimy tęskni tam, według Słonimskiego, za Nalewkami i Gęsią, a w podróżach po Palestynie Bermana wyczytałem, że niemieccy Chalucim (Szalucim, jak oni ich nazywają) na widok kolonii niemieckiej za Jaffą tęsknem okiem zaglądają do środka, by sobie przypomnieć obraz z kraju, w którym się urodzili. A hebrajscy najlepsi epicy przesiadujący w Palestynie, jak Agnon, Sztajnberg, Barasz, Rabinowicz i Kimchi tematy i koloryt czerpią głównie z Golusu. Bo że Kimchi za tło obu swych powieści „Bez dogmatu" i najnowszej „Na przełomie"*) bierze miasteczko i wieś galicyjską, że dominującą barwą ich jest biel śniegu, a najmilszą muzyką ligawka pastusza, nie jest to w żaden sposób przypadkiem, ale dzieje się to dlatego, że autora trawi tęsknota właśnie do brudnego miasteczka i bladych całunów puchowego śniegu, którego znaleźć nie może w słońca potokach w Palestynie, ani wśród czystych ulic kolonii. Trawi irracyonalna tęsknota za wartkiemi chlupocącemi kołami wiejskiego młyna, za zimnymi promieniami zachodzącego słońca zimowego zaczepiającymi się o gałązki wierzby, za tą karczmą z pokracznemi krokwiami na bezdrożnem rozdrożu, co każdej chwili zamienić się może w „pustą karczmę" straszącą strzygami i upiorami, a wszystko to koniecznie musi być na tle śnieżnych łanów dziewiczych, tulących pieściwie przykucniętą do ziemi ozimine. „Przecież Asz nam już dał to miasteczko" — powie ktoś. Tak! Ale Asz nam dał tylko zewnętrzny obraz miasteczka, ale nam nie oddał jego duszy. Asz nam dał romantyczny, choć realnie kreślony, obraz miasteczka, a my pragniemy obrazu naturalistycznego, co się w potężny symbol zamienić może, chcemy odczuć nagą duszę miasteczka, jego podziemnych źródeł i kanałów mruczenie usłyszeć żądamy. Gdy przeczytamy aszowe „Miasteczko", czujemy, że tu już nic więcej dodać nie można, a przy tem wszystkiem odnosimy wrażenie, że za mało powiedziano. I tę lukę wypełnić pragnął Kimchi w swym „Na przełomie". Oddać dech miasteczka, puls jego i mistyczne ciemnych jego oczu na śnieżne dale zapatrzenie.

Zadanie więc, jak widzimy, postawił sobie autor dość trudne. I w istocie oddać formę uczuć, których się samemu sobie dokładnie nie wyobraża, nieuchwytnych symbolów ginącego na zawsze świata, to było ponad jego siły, chociaż medyum, jakie sobie obrał dla inkarnacji tęsknoty w ciało, z wielu nadarzających się półśrodków, było bardzo trafne, a może nawet jedyne.

Dokończenie nastąpi.

Chaim Löw.

*) D. Kimchi. Na przełomie. Wyd. Sztybel. Warszawa.

nuje, że L. u którego faktycznie był kilka razy, był członkiem PPS. Następnie zeznaje

św. Klika,

robotnik fabryczny, który miał bywać z Bagińskim w różnych restauracyach jako człowiek „partyjny“. Świadek ten podaje jednak, że do żadnej partyi nigdy nie należał i oskarżonych wcale nie zna. Św. inż. Bohuszewicz scharakteryzował konfidenta Cechnowskiego jako starego prowokatora.

Świadek opowiada następującą historyę:

— Cechnowskiego poznałem w swojem urzędowaniu w r. 1921 na tle strejku w fabryce „Parowóz“.

W sobotę, przed Zielonemi Świątkami“, wybuchł w „Parowozie“ strejk robotników budowlanych. Strejkujący pozostawili duże ilości cementu rozrobionego i zarząd fabryki, nie chcąc dopuścić do zepsucia się cementu, polecił siłom pomocniczym cement wyrobić.

Wówczas wystąpił Cechnowski, który w „Parowozie“ był delegatem i za jego namową i pomoc pracę porzucili:

Dyrektor „Parowozu“ był zdania, że C. przekroczył swoje prawa, jako delegata i wydalił go.

Wówczas C. zwołał zebranie robotników, na którem wystąpił z podburzającem przemówieniem. Zebrani odgrażali się, że należy „przejechać się parowozami po dyrekcyi“, wtargnęli do biura dyrekcyi, grozili. Na skutek tego fabrykę zamknięto i wielokrotne rokowania nie doprowadziły do porozumienia, pomimo pośrednictwa zarządu metalowców.

Dopiero po porozumieniu się — ciągnie dalej świadek — jednego z członków zarządu związku metalowców z Cechnowskim, który zgodził się na dobrowolne ustąpienie z fabryki, nastąpiło uruchomienie fabryki.

Nazajutrz, przed rozpoczęciem pracy Cechnowski zwołał wiec i gwałtownie występował przeciw związkowi metalowców za takie załatwienie zatargu, przedstawiciela związku zebrani omal nie obili.

Wreszcie silna eskorta policyjna wprowadza więźniów: „garbuska“ Maślińskiego, Krasińskiego i Adama Landy'ego.

Konfrontacya nic specyalnego do sprawy nie wniosła, ile że św. Dziewanowska stwierdziła, iż „garbuska“ z tyłu poznaje jako tego, którego kilka chwil przed wybuchem w uniwersytecie, widziała opuszczającego dziedziniec.

Św. Landy stwierdza, że w partyi nigdy nie słyszał, ażeby B. kiedykolwiek był w partyi. Wbrew zeznaniu Cechnowskiego zaprzecza, ażeby kiedykolwiek należał do komisyi, która rzekomo wykluczyła osk. B. z partyi. Nigdy również nie słyszał, ażeby Cechnowski należał do partyi komunistycznej.

W końcu złożył zeznanie ajent Horowicz. Zeznania jego są jednak sprzeczne i zmienne.

Przed zamknięciem posiedzenia przewodniczący kommunikuje o otrzymaniu w ostatniej chwili telegramu z Torunia, że ustalono tam, iż osk. B. prowadził korespondencye z Maślińskim. Bagiński składa w tej sprawie wyjaśnienie, poczem przewodniczący zarządzo przerwę do dnia dzisiejszego.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Od Wydawnictwa

Z powodu dalszej znacznej zwyżki cen papieru, kosztów druku i t. d., zmuszone jest Wydawnictwo Nowego Dziennika do dalszego podwyższenia cen pojedynczego egzemplarza, który począwszy od dnia dzisiejszego kosztować będzie

40.000 Mkp.

Również prenumerata będzie odpowiednio uregulowana.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika“.

Do P. T. Agencyi.

Podpisane Wydawnictwa pism krakowskich zawiadamiają równocześnie, że odtąd wysyłać będą rachunki trzy razy w miesiącu, t. j. 1. 10 i 20 każdego miesiąca. Jeżeli P. T. komisenci nie wyrównają swoich należytości za jedną z tych dekad, dalsza ekspedycya zostanie im wstrzymana i to w ten sposób, że administracya poszkodowanego dziennika skomunikuje się natychmiast z innemi wydawnictwami, które solidarnie wstrzymają złemu płatnikowi wysyłkę swoich pism.

Regulowanie w dekadach należy rozumieć w ten sposób, że rachunek musi być zapłacony w ciągu 3 dni od daty wystawienia tak, ażeby P. K. O. mogło w ciągu dalszych 7 dni zawiadomić wydawnictwa o zainkasowaniu pieniędzy.

Równocześnie zawiadamiają podpisane wydawnictwa, że bez specyalnego zawiadomienia wstrzymają wysyłkę swoich pism tym, którzyby do 5 grudnia nie wyrównali całkowicie zaległości z okresów do 30 listopada br.

„Czas“, „Głos Narodu“, Goniec“, „Ilustrowany Kuryer Codzienny“, „Nowa Reforma“, „Nowy Dziennik“.

KRONIKA.

Kraków, 30 listopada.

— **CENA PISM WARSZAWSKICH POLSKICH** została z dniem wczorajszym podniesioną na 50 tysięcy marek, żydowskich na 75.000 marek za pojedynczy numer.

— **O MĄKĘ DLA KRAKOWA.** Wczoraj rano odbyła się w województwie krakowskiem konferencya między przedstawicielami magistratu i województwa a delegatami związku ziemian w sprawach aprowizacyjnych miasta. Delegaci ziemian oświadczyli gotowość stałego dostarczania gminie m. Krakowa, a także konsumom, kooperatywom i piekarzom potrzebnych zapasów mąki. Omawiano również plan wybudowania w Krakowie wielkiego młynu, uzależniając jego realizacyę od uzyskania kredytów rządowych.

— **ECHA ZAJŚĆ KRAKOWSKICH.** W związku z rozruchami krakowskimi aresztowany został we środę radca miejski Ziffer z PPS. Przytrzymany radca miejski przebywa w areszcie śledczym „pod Telegrafem“.

Policya odstawiła wczoraj do więzień sądowych dalsze dwie osoby, aresztowane w związku z zajściami krakowskiemi z dnia 6 listopada. Są to Henryk Lewicki i Stanisława Firecka.

W ostatnich dniach organa policyi okręgowej w Krakowie przeprowadziły rewizye w kilku okolicznych wsiach w poszukiwaniu za bronią. Na Bielanach przytrzymano dwóch robotników pod zarzutem współudziału w rozruchach.

Zarówno w sądzie okręgowym cywilnym jak i wojskowym toczy się w dalszym ciągu śledztwo w sprawie krwawych rozruchów.

— **CIĘŻKO RANNI UŁANI 8 PUŁKU.** W szpitalu wojskowym przebywają jeszcze następujący ciężko ranni oficerowie i żołnierze 8 p. ułanów: ppułk. Bzowski Władysław, por. Sieńkowski Jan, por. Osiecimski i por. Santarius, sierż. Kotwica, ułani: Paprota, Kowelczuk, Zaryczny, Góral, Daniłowicz, Maksiutyński, Borowik, Mielniczuk, Opanasiuk, Słaby, Nowak, Troczyński, Markowicz, Furdał, Woźniak i Połamaz.

Stan wymienionych nie budzi obaw, jednak muszą oni pozostać w leczeniu jeszcze przez szereg tygodni. Opieka lekarska spoczywa w rękach dowódcy szpitala pułk. Krysakowskiego i majora lekarza dra Sasa.

Wskutek odniesionych podczas rozruchów ran zmarł onegdaj w szpitalu garnizonowym rotmistrz Łukasiewicz. Pogrzeb zmarłego oficera odbędzie się dziś o godzinie 10-tej przedpołudniem z kościoła św. Piotra.

— **KONFISKATA „GŁOSU NARODU“.** Przedwczorajszy „Głos Narodu“ został, jak donosi to pismo, przez prokuratora skonfiskowany za sprawozdanie z odczytu K. H. Rostworowskiego o kwestyi żydowskiej.

— **OBŁAWY NA CZARNEJ GIEŁDZIE** odbywają się codziennie w omawiany już przez nas kilkakrotnie sposób. Dziwimy się tylko, że organa policyi dotąd nie podały do wiadomości wyników tych przeprowadzanych z tak wielkim rozmachem rewizyi i kontroli. Opinia publiczna radaby się dowiedzieć, czy tego rodzaju walka ze spekulacyą walutową dała już jakieś c y f r o w e rezultaty nietylko co do ilości przytrzymanych osób, ale i co do ilości skonfiskowanych walut.

— **POLICYANCI NAPASTUJĄ W SWEJ „GORLIWOŚCI“ NAUCZYCIELA SPIESZĄCEGO DO SZKOŁY.** W czasie onegdajszej obławy na waluciarzy o godz. 5 popoł. napadło kilku policyantów na wracającego ze szkoły na Wolnicy nauczyciela p. K. Mimo, że p. K. tłumaczył, iż spieszy do przemysłowej szkoły wieczornej przy ul. Zielonej i mimo okazywania legitymacyi urzędniczej bezmyślny policyant nie tylko nie chciał uwolnić Bogu ducha winnego nauczyciela, ale szturchańcami zniewalał go do wzięcia udziału w „pochodzie“ pod „Telegraf“. Dopiero po dłuższem szamotaniu się, dzięki energicznej interwencyi p. K. i zagrożeniu, że postępowanie policyantów napiętnuje w prasie, zdołał się p. K. uwolnić z rąk zbyt gorliwych policyantów. Rozumie się, że p. K. przybył do szkoły na naukę ze znacznem opóźnieniem, szczęśliwy, że tylko na tem się skończyła niemiła przygoda.

— **DWA USIŁOWANE SAMOBÓJSTWA W WIĘZIENIU.** Wczoraj rano usiłowało odebrać sobie życie dwóch więźniów, odsiadujących karę w więzieniu krakowskiego sądu okręgowego (u św. Michała). Więźniowie ci, Władysław Pirowicz i Kazimierz Dudek przy pomocy wyostrzanych kawałków blachy zadali sobie ciężkie rany w brzuch, przyczem pierwszy przeciął sobie powłoki jamy brzusznej tak głęboko, że wnętrzności wydobyły się na zewnątrz, zaś drugi doznał rany powierzchownej. Zawezwany lekarz pogotowia po prowizorycznym opatrzeniu rannych przewiózł Pirowicza do szpitala chirurgicznego, zaś Dudeka pozostawiono w areszcie.

— **DOLARY I MARKI POLSKIE.** Onegdajszej nocy włamano się do biur fabryki „Ziarno“ na Zabłociu. Włamywacze po wycięciu otworu w kasie ogniotrwałej skradli większą gotówkę w dolarach i markach polskich.

Pobór rocznika 1902.

Termin wcielenia rekrutów rocznika poborowego 1902 został ostatecznie naznaczony na d. 3-go grudnia rb. Wcielenie to będzie się odbywało w przeciągu czterech dni — zależnie od oddziału, do którego zostali zaliczeni poszczególni rekruci. W pierwszym dniu — wcielani oni będą do formacyi wojskowych na terenie danej miejscowości lub swego P. K. U.; w drugim — na terenie D. O. K.; w trzecim i czwartym — na pozostałych terytoryach. Rekruci, powołani do szeregów, winni stawić się według otrzymanych kart powołania, we właściwych PKU lub w punktach zbornych. Na drogę i pierwsze chwile należy się zaopatrzyć w żywność do 3 dni. W drodze rekruci będą otrzymywali gorącą strawę.

Równocześnie z poborowymi 1902 r. zostają wcieleni do szeregów ochotnicy r. 1903, 4 i 5.

Będą one wcieleni przez władze wojskowe, w miarę możności, do formacyi, które sobie wybiorą, o ile oczywiście — etat tych [illegible] kwalifikacye kandydata temu odpowiadają.

Ochotnicy jednoroczni otrzymują prócz imiennych kart powołania, dokumenty podróży, z którymi udają się do właściwych formacyi wojskowych. W interesie zarówno służby wojskowej, jak i samych powołanych do szeregów leży, aby zgłaszanie się na miejsce wyszczególnione w karcie powołania odbywało się punktualnie, według terminu, podanego w karcie.

Nowa podwyżka cen pieczywa i mięsa

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi cennikowej, na którem rozpatrywano nowe żądania piekarzy, rzeźników i masarzy. Komisya ustaliła następujące podwyższone ceny:

Pieczywo: 1 kg chleba [illegible] razowego 105 tys. mp. (dotąd 98 tys.), ciemnego 95 tys. mp. (dotąd 90 tys.), 6 dkg bułka gładka 11 tys. mp., 3 dkg bułka [illegible] deńska 7 500 mp.

Mięso: 1 kg wołowiny z dokładką w [illegible] I ej klasy [illegible] tys. [illegible] sklepach II ej kl. [illegible] III [illegible] 280 tys. [illegible] bez dokładki 300 tys. [illegible] Wyroby masarskie podrożały o 25 [illegible]. Nowe ceny wchodzą w życie z dniem dzisiejszym.

Obowiązek uwidaczniania cen na towarach.

Nowe zarządzenie magistratu krakowskiego.

Magistrat wydał następujące zarządzenia w sprawie obowiązku ujawniania cen na przedmiotach powszechnego użytku:

1) Ponieważ stwierdzono, że kupcy tutejsi nie przestrzegają ściśle przepisów rozporządzenia o ujawnianiu cen, magistrat przypomina, że wszyscy posiadacze składów, sklepów [illegible], cukierni i wogóle wszelkiego rodzaju [illegible] sprzedaży przedmiotów powszechnego użytku — obowiązani są wywiesić w lokalach [illegible] biorstw na widocznem miejscu cennik [illegible] kie bez wyjątku przedmioty powszechnego użytku przeznaczone na sprzedaż, a nadto [illegible] bezpośrednio na odnośnych przedmiotach.

Cenniki oraz ceny wystawione [illegible] muszą być wypełnione drukiem lub czytelnem pismem atramentowem i mają opiewać tylko w markach polskich. Zakazuje się natomiast oznaczania cen w jakikolwiek inny sposób, jak np. przez oznaczanie towarów numerami zbiorowego cennika, wypisywania cen kredą na tablicach i tp.

2) Na wystawach sklepowych mają być wszystkie wystawione przedmioty powszedniego użytku zaznaczone cenami w markach polskich. Wolno również umieścić etykiety z cenami [illegible] kich artykułów żywnościowych, natomiast na sz[illegible] kich materyałów, odzieży i obuwia, należy umieścić ceny na każdej sztuce lub pudełku.

3) Również stwierdzono, że w miarę zwyżki kursu obcych walut pełnowartościowych, więksi kupców ustawicznie jest wyższe ceny towarów, natomiast przy zniżce kursu tychże walut, podwyższonych poprzednio cen nigdy nie obniża. — Magistrat przestrzega zatem kupców, że podobne postępowanie jako wysoce karygodne i nieobywatelskie będzie odtąd na drodze karnej bezwzględnie ścigane. Równocześnie magistrat zarządza, że na wypadek sporządzenia przez kupca nowego cennika, należy wszystkie poprzednie cenniki przechowywać w porządku chronologicznym i okazać na żądanie organów kontrolnych.

5) Zarządzenie powyższe wchodzi natychmiast w życie.

Winni przekroczenia powyższych rozporządzeń względnie niewykonania powyższej wymienionych zarządzeń, karani będą administracyjnie aresztem do 3 miesięcy i grzywną do dwustu milionów mp. lub jedną z tych kar.

Podając powyższe zarządzenie do publicznej wiadomości magistrat zwraca się z usilnem wezwaniem do mieszkańców miasta Krakowa, aby zarówno we własnym jak i publicznym interesie donosili ustnie lub pisemnie magistratowi o każdem przekroczeniu powyższego zarządzenia, a to w celu pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności karnej. Donieslenia [illegible] sprawach przyjmuje Wydział III. b. Magistratu (gmach główny oficyny II. p. drzwi Nr 27) oraz Komisaryat targowy w tymże samym gmachu na parterze.

Z kraju.

Echa zajść niedzielnych w gminie warszawskiej

Dochodzenia już są rozpoczęte.

Warszawa. (Tel. wł.). Pod naciskiem żydowskiej opinii publicznej władze nareszcie zaczęły się interesować zajściami, które w niedzielę miały miejsce w gminie żydowskiej.

Najsamprzód miało na to zareagować min. W. i O. publ., które zwróciło się w tej sprawie do departamentu bezpieczeństwa publicznego przy min. spraw wewn. Departament ów zażądał raportu od komisarza rządu, wobec czego komisarz rządu w porozumieniu z władzami sądowo śledczemi polecił kierownikowi komisaryatu 7 P. P. przeprowadzić pierwiastkowe i szczegółowe dochodzenie w sprawie zajść niedzielnych oraz oględziny zdemolowanych lokali i ustalenie strat. Z tego powodu rozpoczęto wczoraj prace dokoła uporządkowania gmachu gminy zostały przerwane. Pierwszego zbadano prezesa zarządu gminy p. S. Bregmana który oświadczył, że nie zna i nie może wskazać winowajców. Pozatem zeznawali sekretarz zarządu gminy oraz członek zarządu p. S. Rozenberg, który szczegółowo opowiedział o przebiegu zajść oraz przygotowaniach dokonywanych na Pradze na dni przedtem.

Dochodzenie interesuje się m. in. faktem, w jaki sposób p. komisarz rządu mógł wydać pozwolenie na urządzenie wiecu w gmachu gminy bez zgody zarządu. P. komisarz miał oświadczyć, że padł ofiarą podstępu, gdyż jeden z członków delegacyi ortodoksów, która wyjednała w komisaryacie rządu zezwolenie na odbycie wiecu przedstawił się za członka zarządu gminy i miał oświadczyć, że zarząd gminy niema nic przeciwko odbyciu wiecu.

Warto w końcu zaznaczyć, że władze warszawskie tak delece były niepoinformowane o tle zajść niedzielnych przed gminą żydowską, że nie zawahały się w sprawie tej wydać komunikatu według którego — akademicy żydowscy — napadli na gminę żydowską w Warszawie. Ofiarą tego komunikatu, który sprawę wywrócił do góry nogami, padł również „Il. Kurjer Codzienny".

ROZWADÓW. (Praca oświatowa — Teatr amatorski — [illegible] na dochód F. N.). [illegible] dochowanie [illegible] życia kulturalnego nas jest fakt [illegible] żydowskiej „organizacyi" dla [illegible] przez prowadzenie kursów wieczornych dla starszej młodzieży, oraz przez utrzymywanie biblioteki dzieł beletrystycznych i naukowych. Staraniem sekcyi dramatycznej, która się z tej organizacyi wyłoniła, wystawiono 6 bm. sztukę p. t. „Żydówka" Lernera. Sztuka ta miała wielkie powodzenie dzięki znakomitej reżyseryi p. M. Turnheima. Powszechną uwagę zwracała doskonała gra pp. Hakla, Hassa i Reichentala. Dekoracye [illegible] Hollandera budziły wielkie zainteresowanie [illegible] inicyatywą p. M. Turnheima wyjdzie w [illegible] monodramat „Chamka" o treści liter[illegible] dochód przeznaczony na Fundusz Narodowy.

—o-o—

MIĘDZYNARODOWY KONGRES NAUCZYCIELI GIMNAZYALNYCH W WARSZAWIE. W sierpniu 1924 r. odbędzie się w Warszawie kongres międzynarodowy nauczycieli szkół średnich. Organizacyą prac przedwstępnych kongresu zajmuje się Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych, jako członek międzynarodowej konfederacyi towarzystw nauczycieli szkół średnich. Pragnąc zaś, aby kongres warszawski dorównał kongresom poprzednim, które odbywały się ostatnio w Paryżu, Luksemburgu i Pradze czeskiej, T. N. S. W. rozwinęło już energiczną akcyę, powołując do współudziału w niej szereg osób ze świata pedagogicznego. Kierownictwo komitetu kongresowego spoczywa w rękach pp. Stefana Kwiatkowskiego, jako przewodniczącego i Kazimierza Zbierskiego, jako sekretarza. Komitet pełny powołał do życia trzy komisye: naukową, propagandową i gospodarczą. Najintenzywniej pracuje dotychczas komisya naukowa, której przewodniczy dr. Bogdan Nawroczyński. Ponieważ głównym przedmiotem obrad kongresu będzie stosunek szkół średnich do szkół elementarnych i wyższych komisya naukowa opracowała odpowiedni kwestyonaryusz. Pozatem, wyjaśniającym cel kwestyonaryusza, zwróciła się tam następujące cztery grupy pytań: 1) ogólne charakterystyka szkół średnich w danym kraju; 2) szkoła średnia a szkoła elementarna; 3) szkoła średnia a szkoła wyższa i 4) główne kierunki reform szkolnych w epoce powojennej.

Komisya naukowa ustaliła nadto tematy referatów i uprosiła na referentów najwybitniejszych w Polsce znawców spraw, mających być przedmiotem obrad kongresu. Referatów będzie naogół trzy, a mianowicie: 1) cel szkoły średniej i jej rola w całym organizmie szkolnictwa; 2) stosunek szkoły powszechnej do szkoły średniej; 3) stosunek szkoły średniej do szkół wyższych.

Komisya propagandowa projektuje — między innemi — urządzenie z okazyi kongresu wystawy [illegible] by mogła dać cudzoziemcom p[illegible] bliż [illegible] na polu szkolnictwa w Polsce.

Ruch gospodarczy

ZALICZKI NA PODATEK MAJĄTKOWY. Komunikat Izby Skarbowej. Zaliczki na podatek majątkowy od osób prawnych obowiązanych do publicznego składania sprawozdań, o ile chodzi o zaliczkę z tytułu wielokrotności podatku przemysłowego — przyjmuje w Krakowie wyłącznie Izba Skarbowa I przy ulicy Basztowej (Gmach województwa — parter). Wpłaty też podejmować można czeki PKO na rachunek tej zaliczki. Potrzebnych wiadomości o wysokości tej zaliczki, udziela Oddział bilansowy Izby skarbowej Wielców 2, II p., Nr 13.

NOWE PRZEPISY CELNE. W Nr. 188 Dziennika Ustaw ogłoszono szereg następujących rozporządzeń w sprawach celnych, które weszły w życie dnia 29 bm.:

rozporządzenie, usuwające z wykazu towarów, korzystających dotychczas z ulg celnych, szereg produktów spożywczych, jak mąkę (oprócz amerykańskiej), kaszę, masło, warzywa, ryby, mięso i tp.

rozporządzenie, rozszerzające wywóz towarów, podlegających opłacie cło z mnożnikiem normalnym,

rozporządzenie, zawierające wykaz towarów, o przywozie do których [illegible] (główne przedmioty zbytku): [illegible], wina, meble, kwiaty, zegarki, wozy osobowe, [illegible], jedwabie, futra, [illegible].

W Nr. 188 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie [illegible] w ciągu miesiąca od dnia [illegible] w złocie [illegible] opłacanych towarów pobierane cło w biletach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej według normalnego mnożnika cłowego, o ile zostały nadane do przewozu lub zalegały w składach celnych najpóźniej w dniu 21-go bm.

Z dniem 29-go bm. obowiązują ponownie podwyższone mnożniki celne, a mianowicie: normalny wysokości 462.000 i ulgowy w wysokości 346.000.

WPŁATA OBCYCH WALUT ZA EKSPORT WĘGLA. Dowiadujemy się, że pomiędzy Ministerstwem Skarbu a Radą Związku Przemysłowców Górniczych prowadzone są rokowania w sprawie unormowania wpłacenia do P. K. K. P. obcych walut wysoko wartościowych uzyskanych z eksportu węgla. Według projektowanej umowy [illegible] eksportowa zobowiązują się wpłacać 20 proc. osiągniętych z eksportu węgla obcych walut do PKKP na specyalne rachunki opiewające na tratki [illegible]. Pozostałe 80 proc. stanowią kwoty, któremi przedsiębiorstwa będą mogły rozporządzać bez żadnych kosztów i opłat, bez potrzeby wykazywania się wobec banków dewizowych wymaganymi dokumentami, według własnego uznania. Jedynie Rządowi przysługuje prawo kontroli nad rozdysponowaną pozostałą częścią dewiz. Wpłacane 20 proc. osiągniętych z eksportu węgla walut obcych będą przeznaczone na pokrycie należności z tytułu podatku majątkowego, płatnych w ciągu 1924 r. Terminy wpłat do PKKP. będą następujące 31 marca, 31 czerwca, 30 września i 30 listopada. O ile dojdzie do porozumienia pomiędzy Min. Skarbu a Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych umowa powyższa będzie obowiązywała od dn. 1 stycznia 1924 r. z ważnością do 31 grudnia 1925 r.

ZWYŻKA PAPIERÓW POLSKICH W WIEDNIU. „Warszawianka" donosi, że do ostatniej zwyżki papierów polskich na giełdzie wiedeńskiej, jaką można obserwować, przyczyniła się i ta okoliczność, że rozmaite firmy sprzedały przed kilku tygodniami znaczne pakiety polskich efektów w [illegible] nadziei otrzymania efektywnych sztuk z Polski po niższym kursie.

PRELIMINARZ DOCHODÓW KOLEJOWYCH NA ROK 1924. Według obliczeń statystycznych w r. 1923 przewieziono przez koleje państwowe w I-ej klasie 40.000 osób, w drugiej 6,600.000, w trzeciej 122,571.600 osób. Przypuszczając, że przeciętne przejazdy w r. 1924 nie ulegną zmianie i wobec zamierzonego utrzymania stawek cyfrowych na odpowiednim poziomie w stosunku do drożyzny przewidywany dochód w preliminarzu budżetowym Ministerstwa Kolei Żelaznych na rok 1924 za sam przewóz wynosi 1,884.132.000.000 Mk. Z przewozu bagażu przypuszcz. dochód wyniesie 129,200.000.000 Mkp. Przewóz towarów przyniesie 2,007.000.000.000 Mkp. oraz wpływy uboczne według dotychczasowych norm około 141.731.116.000 Mk.

Z giełdy.

Spadek kursów walut, wywołany podobno pełnym przydziałem walut PKKP. w Warszawie, spowodował na rynku efektów znaczne ożywienie. Ze względu na ultimo większość papierów wprawdzie pozostała na wczorajszym poziomie a arbitrażowe (skutkiem obniżenia się korony austr.) nawet cokolwiek spadły, jednakże transakcye były bardzo żywe i wykazywały wzrost popytu. Do znaczniejszych zwyżek doszło tylko w kilku papierach jak w Cegielskim, Ćmielowie, Chodorowie, Banku Przemysłowym i Polskiej Nafcie. Zawierano już transakcye na ultimo grudnia.

Po giełdzie robiono: Jaworzno drobne 22500—23000, Gazy 25000, Chybi 7600—7800, Lokomotywy 370—400, Azot 220, Len 500—525, Gloria 115, Nafta Krosno 1800—1900.

W obrotach bankowych robiono: Korony czeskie 101.000, Nowy Jork 3,6000.000—3,580.000, Londyn 15,680.000—15.230.000, Zurych 628.000, Wiedeń 50 i pół, Praga 105.000—103.000.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	29 XI.	28 XI.
Polski Bank Przem. I-V	425—430	402·5—430
Bank Hipoteczny	—	810
Bank Małopolski	900	915
Śląski Bank Kredyt.	160—170	140—170
Powszechny Bank Kred.	47—48	44—45
Bank Komercyalny I—IV	210	210
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	2360—3000	2860
Polskie Tow. handl.	495—530	500—505
Handl. Sp. akc. „Impax"	19·5—21	20—21
„Pharma" Mag. Jaworznicki	300—315	295—320
Tow. han. Bracia Rolnicy	—	—
„Polski Glob"	50	50
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	75—80	75—80
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	13500-14250	13900 14500
H. Cegielski, Poznań	650—715	600—610
Parowozy I-III.	260—270	240—265
„Automotor" fabr. samoch.	300	—
„Łomiesz" fabr. masz. roln.	—	—
„Trzebinia" żel.	395—400	340—390
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	275
Huta żelazna, Kraków	—	—
W. Kucharski fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—	—
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—	—
„Górka" fabryka cementu	12000-12900	12200-12250
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	8800—8525	8400—8800
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	3700—3750	3750—3950
Ska akc. przem. naft. i g.-z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	225—245	210—230
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	270—280	285
„Cisza" T. A.	5300	—
„Strug" Przem. drzewny	530	500—510
„Posag" Powsz. zakł. bud.	80	80
Syndykat koszyk. Kraków	115—120	105—110
Fabr. przet. tł. w Trzebini	3000—3100	2900—3150
„Arakne" Zj. fab. prz. wysk.	600	580—590
Fabr. cukru w Chodorowie	4400—4650	4150—4200
Fabr. porcel. w Ćmielowie	750—790	690—760
Elektr. w Sierszy I-IV	110—120	100—115
S. W. Niemojowski	319	330
Fabr. kapeluszy w Myślen.	190—200	—

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 29 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 3,550.000—3,525.000, frank złoty w bonach 680000, bony złote 525000—495000—525000, pożyczka złota 5250000—4950000—5150000, milionówka 4000—3709.

Czeki: Belgia tranz. 163000—160000 Berlin tranz. ———, Gdańsk tranz. ———, Holandya tranz. ———, Londyn tranz. 16,450.000—15,860.000, Nowy Jork tranzakcya 3,550.000—3,525.000, Paryż tranz. 190000—188000 Praga tranz. 102950—101500, Szwajcarya tranz. 345000—612000, Wiedeń tranz. 45¾—45½, Włochy tranz. 164000.

Warszawa 29 b. m. (PAT.) Giełda. Akcye. Podane cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. Bank Małopolski, Kraków 785—775—780, Bank Przemysłowy Lwów 480—450, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 3100—3250 Puls 239—280—255 Wilda 290—300, Cukier, Warszawa 4900—4950—5675, Cegielski 675—800—715, Ursus 560—775, Parowozy 285—270—240, Zawiercie 100000—390000, Żegluga 200—208—249, Polska nafta 207½—240, Siła i Światło 700—760—755, Ćmielów 650—, 670, T. P. G. ———, Starachowice 3500—3200—3750 Pocisk ———, Zieleniewski 14000—16000—15500, Żyrardów 220000—245000—340000, Chodorów ———, Trzebinia 330.

Giełda wiedeńska

Wiedeń 29 b. m. (PAT.) Dewizy. Amsterdam 27100 Zagrzeb i Belgrad 808 Berlin 9·50 (za bil.) Bruksela 3274, Budapeszt 370, Bukareszt 357, Chrystiania 10180, Kopenhaga 12480, Londyn 309.000, Madryt 9080, Medyolan 3074, Nowy Jork 70935, Paryż 3792, Praga 2061, Sofia 533, Sztokholm ———, Warszawa 190—210, Zurych 12435, Dolary 70560, Belgijskie 3290, duńskie 12280, marka niemiecka 8·70, angielskie 307.100, francuskie 3740, holenderskie 26900, włoskie 3045, jugosłowiańskie 807, norweskie 10050, polskie 175—205, rumuńskie 343, szwedzkie 18160, szwajcarskie 12300, hiszpańskie 8960, czeskie 2033, węgierskie 205.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 1280, austr. renta koronowa 1195, renta lutowa 2360, węg. renta koronowa 7500, losy tureckie 416300, priorytety kolei północnej 551900, Anglobank 885.000, Bankverein 181.000, Bodenkredit 425060, Austr. zakład kredytowy 330100, Bank depozytowy 78900, Laenderbank 333000 Merkury 198060, Unionbank 313600, Bank obrotowy, 152000, Zivnostenska 886000, Kolej północna 19,700.000 Lwów—Czerniowce 350000, Koleje austr. 827.000, Kolej południowa 215000, Alpiny 684000, Berg u. Hutten 5,945.000, Krupp 410000 Huta Poldi 950000, Praskie tow. przemysłu żel. 2,270.000, Rima 230000 Skoda 1,245.000, Zieleniewski 285000, Apollo 800000, Fanto 4,340.000, Gal. Karpaty 485000, Galicya 25,800.000 Schodnica 1,545.000, Siersza 183000.

Giełda berlińska

Końcowe kursa dewiz w Berlinie z 29 bm. (PAT) cyfry w milionach Amsterdam 1596000 Buenos Aires 1316700, Bruksela 193510, Chrystiania 630420, Kopenhaga 750120, Sztokholm 1101240, Helsingfors 107730 Włochy 181545 Londyn 18,344.000, Nowy York 4,189.500, Paryż 227430, Szwajcarya 734160, Hiszpania 542640, Japonia 1.995.000 Belgrad 47581, Rio de Janeiro 359100, Wiedeń 5956, Praga 121459, Budapeszt 219·5, Sofia 32319.

Giełda zurychska

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 29 bm. (PAT.) Berlin (nie notowane) Holandya 217¾ (217¾), Nowy Jork 571⅞ (571), Londyn 24.93 (24.95), Paryż 30.82½ (30.70), Medyolan 24.75 (24.65), Praga 16.65 (16.62½), Budapeszt 0.03.02 (0.03.00), Bukareszt 2.87 (2.95), Belgrad 6.47½ (6.52½), Sofia 5.45 (5.50), Warszawa ——— (———) Wiedeń 0.00806⅛ (0.00801/2) Austr. korona stempl. 0.00801/2 (0.00801/2).

W radiostacyi warszawskiej

„Dyktatura" fal radia. — Radiotechnika i radiotelefon. — Kieszonkowe radioaparaty. — Próg nowej epoki. — Radio w przyszłej wojnie

(Dokończenie).

Bez pewnej znajomości fizyki i chemii oraz elementarnych wiadomości z elektrotechniki trudno jest bez reszty wniknąć w „tajemnice" radia, jakkolwiek sprawa ta jest o wiele prostsza, niżby się mogło wydawać. Wiadomo, że wydawanie dźwięków powoduje poruszanie fal powietrznych, co daje na skutek: „głos". Fale te powodować można również silnym prądem elektrycznym. Przytem istnieje możność ułożenia odpowiedniego alfabetu, w którym dłużej stosowany prąd wywołujący dźwięk, oznaczać może kreskę, a krótszy kropkę. I tak rozmawia się najpierw z radiostacyą niemiecką w Nauen. Następnie łączą nas z Paryżem. Stolica nadsekwańska donosi, że jest godzina — 12. Możemy uregulować zegarki według paryskiego czasu. Potem donoszą nam giełdowe ceduły według z góry umówionej tabeli. Same symbole cyfr. Największą jednak sensacyą z przeżyć w radiostacyi warszawskiej to koncert. Szkoda, że na Mokotowie jest tylko stacya odbiorcza radia, a nie nadawcza. W danym razie moglibyśmy się i my czemś popisać...

Warszawska dyrekcya Pata ma połączenie z 19 radiostacyami na całym kontynencie: z Paryżem, Konstantynopolem, Rygą, Berlinem, Moskwą itd. Każda stacya rozporządza specyalnym znakiem rozpoznawczym i rozmawia tylko w oznaczonym czasie. W stacyi są dyżury przez cały dzień i noc. Praca jest bardzo męcząca i wyczerpująca. Największa część telegramów ma charakter tendencyjny; czyni to teraz większość rządu. Na mocy umowy z zagranicznemi ajencyami telegraficznemi, może PAT. korzystać z wiadomości Havasa, Reutera itd. Ale korzysta zaledwie z jednej czterdziestej części wszystkich wiadomości. Pracuje równocześnie szereg aparatów odbierających wieści z najrozmaitszych stolic. Radio czyni olbrzymie postępy i ma przed sobą wielką przyszłość. Istnieje radiotelegraf (na dalekie przestrzenie), radiotelefon (dla wewnętrznej komunikacyi w państwie) i radiotechnika. Problem właśnie tej radiotechniki, jest dziś może najaktualniejszy. Idzie o to, by z pomocą fal można było zatrzymać w jednej sekundzie wszystkie tramwaje i motory na całym świecie. Ta radiotechnika czyni olbrzymie postępy. I tak buduje rząd francuski już obecnie, aeroplany opatrzone ochronnymi pancerzami wokół motorów, by te nie podlegały „dyktaturze" fal radia i nie mogły być zmuszane do zaprzestania lotu. Widać już choćby z tego, jak ważną rolę odegra radiotechnika w jakiejś przyszłej — wojnie. I warszawska radiostacya miała przed kilku dniami sposobność przekonania się „na własnej skórze" o postępach radiotechniki: Oto udało się jej przejąć podobiznę portretu jednego z amerykańskich mężów stanu, drogą „bez drutu". Jakkolwiek stacya warszawska nie posiada jeszcze odpowiednich po temu aparatów, to jednak sylwetka dyplomaty amerykańskiego była wcale wyraźna.

A teraz ta „senzacya": koncert, o którym tyle już mówiono i z którego zdał sprawozdanie muzyczny — recenzent „Hajntu". Tak, brzmi to wprost cudownie, a jednak słyszymy wyraźnie dźwięki muzyki i głos śpiewaków, słyszanych równocześnie przez tysiące ludzi w odległości setek klm. Jednakże podkreślić trzeba te nieczyste sprawki, jakie zakradły się niestety do tej gałęzi przemysłu: Oto dyrekcye koncertowe ustawiają gramofon zamiast orkiestry i w ten sposób bierze się abonentów na kawał. W odpowiedzi na pytanie jednej z żon dziennikarzy obecnych przy demonstrowaniu w radiostacyi warszawskiej, czy prawdą jest, że panie w Ameryce noszą w kieszeniach radioaparaty pokazał inż. Górecki malutki aparat, niewiększy od portmonetki, spełniający doskonale funkcye radioaparatu łączącego z całym światem, pod warunkiem jednakże, że dama chcąca z aparatu kieszonkowego korzystać, musi być „odrutowaną". Kapelusz jej musi być „uwoalowany" drutami celem koncentrowania fal.

Pół godziny pobytu w radiostacyi minęło, jak chwila. Powietrze stało się nieco wilgotniejsze. Radio nienawidzi tylko dwóch rzeczy: suchego powietrza i burzy z błyskawicami; natomiast umiarkowana wilgoć jest dla niego rzeczą wprost wymarzoną. Toteż coraz wyraźniej niesie się ku nam nowa pieśń radia, nowy hymn walki fal jego w powietrzu. Cudowny pean! takiego uczucia doznawać musiał chyba tylko astronom, który po raz pierwszy przed wiekami patrzył przez teleskop, w którym roztoczył się firmament.

Opuszczamy tę prostą izbę na Mokotowie i czujemy, że przed chwilą przestąpiliśmy próg nowej epoki. Chłopak, który podaje nam płaszcze uśmiecha się; śmieje się z naszego podziwu: dla niego cudy i tajemnice radia są czemś powszednim, codziennym już chlebem. Zapewne i nasze dzieci, przyszłe pokolenie śmiać się tak będzie. Dla nich będzie cud radia rzeczą codzienną, na którą nie będą już zwracać większej uwagi.

Radio! Nie jest ono istotnie czemś niepowszednim już dziś przynajmniej w Ameryce. Tam wygłasza prezydent państwa swą mowę zapomocą radia: tam prasa zamieszcza repertuary radiokoncertów. Ale i niedzielne „koncerty" w radiostacyi warszawskiej, umożliwiające rozkoszowanie się ariami z „Cyganeryi", „Carmen" znaczą już wiele. Zwłaszcza, że w naszych stosunkach nie są one jeszcze tak — powszechne, ani pospolite...

ŚLADY NÓG PIĄTKA Z POWIEŚCI DEFOEGO „ROBINZON KRUZOE". Gubernator wyspy Tobago (Antyle angielskie) pisze w „Timesie", iż udało mu się wykryć w jednej z pieczar ślady nóg Piątka oraz ślady kości jelenia, ukryte tam przez bohatera powieści Daniela Foe. Cenne te pamiątki gubernator wysłał do Chicago, gdzie zostaną wystawione na widok publiczny.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek „Sen nocy letniej".
Sobota „Sen nocy letniej".

Z OPERY I OPERETKI.

Piątek Teatr zamknięty.
Sobota „Don Juan".

TEATR BAGATELA.

Piątek „Dzwonek alarmowy".

REPERTUAR KIN.

KINO „Warszawa", Stradom 15: Hrabina Paryża i apasz (2 serye razem).

KINO „REDUTA", ul. Lubicz: Tajemniczy Chińczyk.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart, Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7